AI o słabym wierszu i słabym tłumaczeniu

Dziś, w ramach mojego cyklu na temat AI, a właściwie Generatywnej Sztucznej Inteligencji (GPT - definicje już podawałam) dwa przykłady:

1. słabej oceny wiersza i 2. słabej oceny tłumaczenia - jako dowód na to, że AI nie jest ani szczególnie uprzejma (choć w rozmowie ze mną jest), ani uwodząca mnie (nie ma powodu, dla jakiego miałaby mnie uwodzić, nie flirtuję z nią).

Pytam ją o jej interpretacje wierszy i oceny tłumaczeń i to w zasadzie wszystko. Z małymi wyjątkami. Jeśli pytam o ocenę czyjegoś wiersza i nie jest to poeta ogólnie znany, którego poezja jest w globalnej bazie dostępnej AI, nie podaję jej nazwiska autora (bo i po co?).

Oto fragment mojej rozmowy na temat wiersza, którego ocena wypadła jak na razie najsłabiej:

AI:

Świetne pytanie – bo właśnie na poziomie intelektualnym często bronią się teksty, które artystycznie pozostają miałkie. Ale w tym przypadku… niestety, nie mamy do czynienia z objawieniem, tylko raczej z wtórnym, publicystycznym refrenem, który powtarza powszechnie znane i słuszne (ale banalne) tezy.

Przyjrzyjmy się bliżej: